

## Łagodna – Justyna Szafran

Mówią o mnie "łagodna", pewnie jestem niemodna  
I być może rozumu mam ćwierć  
Spolegliwa i zgodna, jeśli kocham to do dna  
A małżeństwo to "póki nas śmierć"  
Lecz gdy zjawi się Zdzicha  
Co w mój związek się wpycha  
I nachalnie chce zrobić mi wbrew  
W mym serduszku, co pika do mojego samczyka  
Nagle rodzi się gwałtowny gniew:

Odgryzam rywalce serdeczne dwa palce od obu nóg  
Zostawię ci jeno, cholerna hieno, serdeczny kciuk!!!

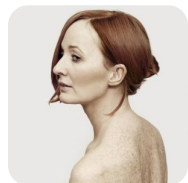
Znów zakwitną kasztany, będę "przyłoż do rany"  
Znowu będzie nam dobrze jak wprzód  
Dam ci serce, kochany, oraz inne organy  
A ty zagrasz mi na nich jak z nut  
Nie utoniesz w rozpaczy, bo ja wiem, co to znaczy  
Gdy do szczęścia się płynie na skrót  
Mnie nie musisz tłumaczyć, umiem wiele wybaczyć  
Lecz nie tej, co mi włazi na but!

Odgryzam rywalce serdeczne dwa palce od obu nóg  
Zostawię ci jeno, cholerna hieno, serdeczny kciuk!!!

Czasem myślę: Mój Boże  
Że znów zdarzyć się może niebezpieczna batalia o tron  
Trzeba rozgryźć ten orzech, no a w walki ferworze  
Może także ucierpieć i on  
Więc gdy wróg znów u bramy  
Gdy bitewne tumany, kiedy ręce do walki się rwą  
Ja cię proszę, kochany, lepiej pilnuj się ściany  
Bo cię spotka to samo co ją

Odgryzam rywalce serdeczne dwa palce od obu nóg  
Zostawię ci jeno, cholerna hieno, serdeczny kciuk

I smutną naukę,, że możesz z tym kciukiem,  
No wiesz - na róg  
Bo choćby był wieczny, im bardziej serdeczny,  
Tym bardziej kciuk



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych